Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok V. Tarnów, piątek dnia 16-go września 1932 r. Nr. 37.

Kto miał rację?

Gdy w łonie Zarządu miasta Tarnowa rozpoczęły się tarcia i kłótnie niby to w interesie zagrożonej gospodarki miejskiej, pisaliśmy na tem miejscu o „opozycjonistach", że „tym panom nie chodzi o rzeźnię i nie troska o dobro miasta jest przyczyną ich opozycyjnego stanowiska wobec komisarza miasta", oraz że „cały rwetes i hałas około sprawy kolaudacji rzeźni jest bardzo podejrany i że na razie jesteśmy świadkami walki rodzinnej w łonie grabarzy samorządu".

W prasie miejscowej zaś rozgorzała walka między „opozycją" a sferami grupującemi się około komisarza miasta. Sypały się protesty i oskarżenia anonimowych polityków endeckiego kalibru, a sanatorzy z dwudziestej brygady czekali już z utęsknieniem na upadek komisarza miasta, w nadziei, że i dla nich raz nadejdzie czas. Pocóż bowiem wstąpili do sanacji?

A gdy ostrzegaliśmy i wskazywaliśmy na podejrzane źródło tej całej roboty „opozycyjnej" pojawił się natychmiast argument żydowski i już puszczono na miasto zatrute strzały. Sprawa kolaudacji rzeźni jest sprawą żydowską, — kto nie podziela zdania „opozycji", ten popiera sprawę żydowską. Już odwoływano się nawet do katolickiego i polskiego sumienia obywateli miasta, by nie dopuścili do zaprzepaszczenia sprawy.

Do dnia dzisiejszego nie wiemy jeszcze, kto z zainteresowanych w sprawie kolaudacji rzeźni ma rację. Jest to kwestja czysto rachunkowa, a rozstrzygnięcie jej należy do fachowców.

Ale byli i tacy, dla których ta niewyjaśniona jeszcze sprawa była punktem wyjścia dla wielkiego ataku na komisarza miasta, mimo że sami ukrywali się w cieniu komisarycznym. Wielki rwetes. Opozycja. Gwałt.

A myśmy nie wierzyli tym lamentom i gwałtom, nie ufaliśmy „opozycji", z endeckich sanatorów złożonej. Przepowiadaliśmy, że koło żłobu są kłótnie wprawdzie nieuniknione, ale wskazywaliśmy na to, że prędzej czy później „opozycja" się ułaskawi, pogodzi i znowu „uzdrawiać" będzie gospodarkę miejską.

I co się stało? Główny opozycjonista przeprosił się, pogodził się ze swoim panem i przełożonym, złożył deklarację lojalności, bo też został tylko wprowadzony w błąd informacjami w sprawie rzeźni.

I z wielkiej „opozycji" stała się farsa, heca, nadająca się do popicia. „Opozycja" alarmowała mieszkańców miasta, „rewelacyjne" wprost czyniła odkrycia z tajników gospodarki miejskiej, ale gdy tylko „olbrzym" wziął pałkę do ręki i grzmotnął nią w cień, ten mały, będący tylko słabem odbiciem cienia wielkiego, zniknęły jakby różdżką czarodziejską usunięte wszelkie bolączki gospodarki miejskiej, bo wszystko polegało na „mylnych informacjach".

I koło żłobu znowu zapanuje zgoda i harmonja.

X.

Sytuacja gospodarcza Żydów w krajach golusowych a — Palestyna.

W artykule p. t. „Polityka palestyńska, polityka krajowa, polityka lokalna" (T. Ż. Nr. 33. 34) usiłowałem udowodnić, że celem rozwiązania kwestji żydowskiej, należy Palestynę i budującą się tam żydowską siedzibę narodową uważać za podstawę polityki żydowskiej również w krajach golusowych. A ponieważ katastrofalna sytuacja gospodarcza Żydów w krajach golusowych jest nierozerwalnie związana z tym najbardziej piekącym t. z. polityki teraźniejszościowej, przeto nie od rzeczy będzie w kilku słowach skreślić związek, jaki zachodzi między tym właśnie problemem a odbudową żydowskiej siedziby narodowej.

Wiadomo, że główną przyczyną nędzy żydowskiej jest ghetto gospodarcze, w którem Żydzi jeszcze dziś żyją. Są oni ograniczeni we wykonaniu zawodów. Do kilku tylko zawodów mają Żydzi dostęp, a cały szereg zawodów jest dla nich zamknięty. Naturalną konsekwencją tej niemożliwości przewarstwowienia się była skłonność do emigracji. Żyd zmęczony beznadziejną walką o byt w swym kraju rodzinnym, wycofał się z pola walki i z kijem wędrownym w ręku udał się na poszukiwanie za krajem, w którym wśród lepszych warunków kontynuował swoją walkę o byt.

Aż do wojny światowej emigracja była regulatorem żydowskiego życia gospodarczego. Z krajów o gęstem zaludnieniu żydowskiem rok rocznie wyemigrowała do krajów zamorskich lub zachodnio-europejskich pewna ilość Żydów, którzy gospodarczo nie mogli się ugruntować w swych krajach rodzinnych. W ten sposób z jednej strony kraje wschodnio-europejskie uwolniły się od elementów gospodarczo „zbytecznych", a z drugiej znów strony wskutek tej emigracji powstały większe środowiska żydowskie w południowej i północnej Ameryce, południowej Afryce, Australji, oraz w różnych stolicach Europy zachodniej, które to środowiska stanowiły ważną podporę dla swych braci, żyjących w nędzy na wschodzie.

Wojna światowa zadała śmiertelny cios temu gospodarczemu procesowi regulacyjnemu. Wszystkie państwa otoczyły się barjerą paszportów i wiz a przedostanie się z jednego kraju do drugiego jest połączone z nieprzezwyciężonemi trudnościami. Kraje **imigracyjne** zamknęły swe wrota na wszystkie spusty. Niema więc ujścia dla gospodarczo nadmiernej ludności żydowskiej w krajach wschodnio-europejskich. Przewarstwowienie Żydów zostało jeszcze bardziej utrudnione. Ludność żydowska dusi się więc na ciasnym, jakby drutem kolczastym otoczonym terenie gospodarczym. Brak jej poprostu tchu.

Walka gospodarcza Żydów, zamieszkujących kraje o gęstem zaludnieniu żydowskiem, nie może się więc ograniczyć do pracy politycznej w swych krajach rodzinnych. Rozmach jej musi być o wiele szerszy. Należy szukać miejsca dla tej części ludności żydowskiej, która zmuszoną jest do wędrówki. Należy na szerokim świecie znaleść jakiś kąt o lepszych stosunkowo warunkach życiowych. Podobną politykę gospodarczą prowadzą nietylko narody bezdomne, jak Żydzi. Nawet wielkie państwa, jak np. Italja, Japonja i inne, które muszą się pogodzić z faktem, że pewna część ludności musi wyemigrować wskutek ciężkich warunków gospodarczych odnośnego kraju, starają się w różny sposób, by bramy niektórych krajów stały otworem dla swych obywateli. Szukanie więc terenu imigracyjnego i zajmowanie się w szerszym

zakresie problemem emigracji nie jest wcale hańbiącem. Jest to zjawisko, z którem trzeba się liczyć, a któremu trzeba zaradzić.

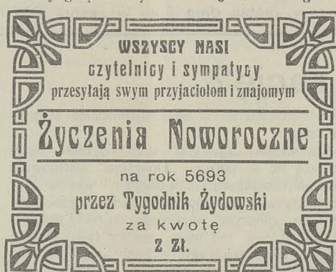
Działalność nasza w tym kierunku w krajach imigracyjnych może polegać na protekcji. Jedynie przez wpływowych polityków żydowskich odnośnych krajów możemy się starać o złagodzenie przepisów, zamykających drogę dla imigracji żydowskiej. Protekcja ta niestety nie prowadzi do celu, a jej skutki równają się zeru. Argument etyki i sprawiedliwości po wojnie dużo stracił na swej sile przekonania. A o konkretnym rewanżu ze strony Żydów mowy być nie może. Czynić to może jedynie jakieś państwo, jak Italja lub Japonja. ale nie naród żydowski. Jesteśmy więc bezradni wobec konieczności emigracji z jednej i niemożności imigracji z drugiej strony.

Tu już występuje ścisły związek między Palestyną a sytuacją gospodarczą Żydów w krajach golusowych. Palestyna jest obecnie jedynym krajem na świecie, który stoi otworem dla imigracji żydowskiej w ramach oczywiście pojemności gospodarczej. Palestyna jest też jedynym krajem. który posiada siłę przyciągającą Żydów z kapitałem. Palestyna posiada jeszcze i tę zaletę. że imigracja do niej nie opiera się na łasce i protekcji. lecz na **prawie** międzynarodowem. Również pojemność kraju nie jest zależną od przypadków lub obcych czynników, lecz od **nas samych**, od sił i energji przez nas tam inwestynowanych.

Praca dla Palestyny nie jest więc pracą tylko dla ideału wyzwolenia żydowskiego, lecz jest równocześnie gospodarczą pracą teraźniejszościową w pełnem znaczeniu tego słowa. Wspieranie funduszów palestyńskich oznacza kolonizowanie Żydów na roli i stworzenie trwałej pracy produktywnej dla setek i tysięcy żydowskich rąk, zmuszonych w golusie do bezczynności. Organizowanie żydowskiej prywatnej inicjatywy i wzbudzenie zainteresowania kapitału żydowskiego dla Palestyny, znaczy stworzenie nowych gałęzi przemysłu w Palestynie, a tem samem umożliwienie nowej imigracji i t. d.

Sytuacja w krajach wschodniej Europy nawet według najbardziej optymistycznych przewidywań, w bliższej przyszłości nie będzie tego rodzaju, że emigracja będzie zbyteczną. Jeśli nawet wszelkie ograniczenia w stosunku do Żydów zostaną zniesione, to jeszcze dziesiątki lat istnieć będzie potrzeba emigracji Żydów. Również otwarcie bram dawnych krajów imigracyjnych dla nowej imigracji nie jest kwestją najbliższej przyszłości. Związek między Palestyną a problemem gospodarczym Żydów na świecie ścieśnia się w ten sposób coraz bardziej.

Odbudowa Palestyny nie będzie tylko rozwiązaniem strony politycznej sprawy żydowskiej, ale i strony gospodarczej. **Joachim Neiger.**



Powstanie i rozwój Samsonu.

(Z okazji jubileuszu dwudziestolecia).

„Autoemancypja" Pinskera i zew Herzla obudziły młodzież żydowską, popadłą jak się zdawało w letarg.

Zgarbiona tysiącletnią niewolą, wyszła ta młodzież z ponurych murów ghetta na słońce i jeszcze na pół uśpiona rozkoszowała się czystem powietrzem, jako czemś nowem dla niej. Postanowiła ułomności nasze, spowodowane wiekową niewolą usunąć, nie zważając na największe ofiary i na wzór innych narodów świata wzmocnić skarłowaciałe ciało przez sport i gimnastykę, przyczem jako symbol służyła im postać historyczna Samsona.

Na wiosnę roku 1912 na łące „Pod Lipiem" siedziało 11 młodych gimnazjalistów, a to: Mojna i Ignac Offnerowie, Bracia Jassy, Samuel Fluhr. Koretz, Herszdorfer, Drobner, Kamm, Schmindling, oraz sympatycy Samuel Grünhut i Adler i pod przewodnictwem Eliasza Fluhra i protektoratem Dra Spanna przy gromkich okrzykach „Hedad" utworzono klub sportowy „Samson". Zaraz na miejscu, naturalnie bez jakichkolwiek umundurowań, urządzono pierwszy trening piłką, zakupioną z własnych funduszów, tych 10—14-letnich chłopców. W krótkim czasie, po ułożeniu statutów i ich zatwierdzeniu oraz podpisaniu przez honorowego prezesa i protektora p. Dra Spanna. urządzono pierwszy match footbalowy, które w krótkim czasie stały się popularnemi w szeregach młodzieży żydowskiej i serce się radowało. gdy widziało się tych opalonych chłopaków, wracających z werwą i radością z treningów i matchów.

W bardzo krótkim stosunkowo czasie tych 11 footbalistów zrobiło kolosalne wrażenie nietylko w Tarnowie, ale i okolicy i gdy dzięki fuzji z założonym na wzór Samsonu w roku 1916 klubem Makkabi oraz ich członkami Zarządu pp. Bernsteinem, Izraelowiczem, Goldfingerem, Rottenbergem i i. ilość członków stale wzrastała, musiano się starać o to. by tym członkom i na innem polu sportowem coś dać.

W roku 1918 postanowiło Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem p. Dra J. Feiga, oraz podpisanego zmianę nazwy Towarzystwa na

Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczno-Sportowe „Samson"

i tem samem zakreśliło sobie szersze ramy działania i udostępniło sport dla szerszej rzeszy młodzieży żydowskiej. Wspomniani przywódcy Samsonu dodali Towarzystwu nowego impulsu i odtąd zaczyna się nowa faza w historji rozwoju Towarzystwa. Postanowiono przedewszystkiem utworzenie sekcji gimnastycznej. Partja sjonistyczna, dzięki poparciu społeczeństwa, wybudowała wówczas dom żydowski „Safa Berura" i wykorzystując to, dzięki niezmordowanej pracy pp. Dra Feiga, Inż. Leuchtera i podpisanego, wybudowano w tym domu salę gimnastyczną. Gorące podziękowanie należy się członkom „Safy" pp. Joachimowi Neigerowi i Drowi Spannowi, (którzy tę akcję pod każdym względem popierali.

Odtąd zaczyna się Towarzystwo rozwijać w zadziwiająco szybkiem tempie. Rozrost Towarzystwa z dniem każdym dla laika nawet był widocznym. W szalonem wprost tempie wykończono salę, wyposażono ją we wszelkie konieczne przyrządy i ta hygieniczna i technicznie wykończona sala budziła zachwyt w społeczeństwie. Natychmiast (by tylko czasu nie tracić) wprowadzono kursy gimnastyczne dla dzieci i młodzieży i „wzmocnić muskuły, wyrównać kręgosłup" było jedynym prawie tematem rozmów ćwiczących. Dopiero tutaj odźwierciedlił się właściwy cel Samsonu. Doszło się przecież do przekonania, że sport czy gimnastyka zamieni chory, zdegenerowany typ młodzieży żydowskiej, dzięki ćwiczeniom cielesnym w pełnowartościowy fizycznie typ młodego Żyda.

Do rozkwitu Towarzystwa przyczyniło się bardzo wielu, których niepodobna tutaj wyliczyć. musimy jednak wspomnieć, że dzięki intenzywnej pracy pp. kapitana Franka, Dra Szalita, Dyr. Greifa, Dra Katza, Dra Speisera i i., już w roku 1921 utworzono dalszą sekcję — tennisową. Panowie ci dodali podpisanemu nowego animuszu do pracy. a przedewszystkiem p. Dyr. Greif, który czynnie współpracował w tej sekcji. Ten „biały sport" zyskał coraz więcej zwolenników i zaangażował nowy odłam młodzieży żydowskiej do sportu. Cztery korty stojące ćwiczącym do dyspozycji, zawsze prawie zajęte, były dowodem, jak prędko ten sport się popularyzował. Panowie Dr Merz i Dr Schönfeld, jako ówcześni prezesi Towarzystwa, przyczynili się wydatnie do podniesienia poziomu tej sekcji i po paru latach sekcja ta wydała pierwszorzędny materjał, który Towarzystwu przysporzył w świecie sportowym chwałę i rozgłos. Widomym znakiem naszych starań dla tego sportu jest okoliczność, że od 5 lat zrzędu doroczne mistrzostwa tennisowe klubów żydowskich w Polsce, zoragnizowane przez Wszechświatowy Związek Makkabi, odbywają się na naszych kortach, a dzięki usilnym staraniom wieloletniego sekretarza Towarzystwa p. Fasta, imprezy te wypadają naprawdę pod każdym względem imponująco.

Rok później w roku 1922 oddano do użytku nową sekcję ślizgawkową i do dnia dzisiejszego sekcja ta cieszy się dużą frekwencją naszej młodzieży, która w ten sposób i w zimie ma możność rozwoju fizycznego.

Poprostu jakby grzyby po deszczu rokrocznie powstają nowe sekcje, jak naprzykład: lekko-atletyczna, gier sportowych, ping-pong, ciężko-atletyczna, turystyczna i każda z nich dzięki usilnej pracy stojących na ich czele pp. Szymona Reicha Ormiana, Guttera, mimo krótkiego czasu ich istnienia bardzo wiele już zdziałały i dopełniły piękny bukiet wyczynów sportowych Towarzystwa.

Tak węc zasadzone na zdrowych podstawach w roku 1912 drzewo w okresie 20-letnim wydało piękne owoce i danem nam było sztandar Towarzystwa, poświęcony w roku 1930, w bieżącym roku w obecności reprezentantów naszego Towarzystwa rozwinąć na własnej ziemi w Tel Aviv z okazji defilady na pierwszej żydowskiej Makkabiadzie.

Wspomnieć również muszę, że obecny prezes Towarzystwa p. Inż. Szancer, dalej p. Zygmunt Fenichel jako wiceprezes w ostatnich latach, oraz p. Leon Grabkowicz, który jest wychowankiem Towarzystwa, bardzo dużo zdziałali dla Towarzystwa. Niestety, nie posiadam wszystkich dat i dlatego muszę opuścić i inne jeszcze nazwiska, które przyczyniły się do rozwoju naszego Towarzystwa.

Kończąc pewien okres pracy i bilansując dotychczasową działalność, śmiało można stwierdzić że zrobiono bardzo wiele, zrobiono ponad siły, bo zdani prawie że na własne siły. Ale jeszcze bardzo wiele pracy mamy przed sobą. Zdajemy sobie doskonale sprawę z ogromu odpowiedzialności, która na nas ciąży, — wiemy, że poprostu musimy tworzyć nowy typ Żyda, fizycznie odrodzonego, zdolnego do największych poświęceń dla renesansu narodu żydowskiego, ale ufamy, że wytyczona droga jest dobra i doprowadzi do celu. Będziemy wytrwale dalej pracowali, ale musimy większe jak dotychczas mieć poparcie społeczeństwa. Apelujemy też do instytucyj rządowych i samorządowych o pomoc i o ile pod tym względem prośby nasze się ziszczą, natenczas jesteśmy przekonani, że osiągniemy nasze cele dla dobra Państwa polskiego, dla Narodu żydowskiego.

Henryk Fluhr.

Certyfikaty do Palestyny dla drobnych przem.

Już w najbliższych tygodniach otrzymają biura palestyńskie w Polsce przydział certyfikatów dla drobnych fabrykantów i przemysłowców, których pewną ilość uzyskała niedawno Agencja żydowska od Rządu palestyńskiego. Na podstawie tych certyfikatów emigrować będą mogli tylko drobni fabrykanci lub przemysłowcy w wieku 18—45 lat, posiadający środki na założenie przedsiębiorstwa w Palestynie (najmniej jednak 150 funtów w gotówce) po ich zakwalifikowaniu przez komisje palestyńskie.

Rejestrację kandydatów przeprowadza i udziela informacyj Biuro Palestyńskie w Krakowie, Stradom 15 w godzinach od 4 do 6 popoł. (w niedziele od 11 do 13). Informacyj pisemnych udziela się za załączeniem znaczka na odpowiedź.

Z okazji zaręczyn naszego szefa Izaka Schmuklera z p. Klarą Wagnerówną z Rudnika, serdecznie gratuluje **Personal.**

Z okazji zaręczyn naszego przyjaciela Izaka Schmuklera z p. Klarą Wagnerówną z Rudnika, serdecznie gratulują

K. Berkelhammer, M. Berkelhammer. I. Fenichel, W. Fischbeim, J. Hönig, B-cia Leserowie, K. Wachspress.

Koledze Izakowi Schmuklerowi z okazji zaręczyn z p. Klarą Wagner z Rudnika serdecznie gratulują

Usiek Kornreich, Józef Lauber, Monek Solländer, Benek Fenichel.

Migawki z konferencji rewizjonistycznej

Widok zewnętrzny: Kolor bronzowy dominuje. Bronzowe koszule. Bronzowe czapki. Szerokie smycze. Poprzeczki rzemienne zuchwale zawieszone na ramionach. Chłopcy, z których czoła, policzek i oczu wyziera jeszcze cheder i jeszyba, opasani na szczęce wojskowym paskiemm służbowym.

Wolfgang von Weisl jak sztubak strofowany przez Strickera i innych. Stricker do Weisla: „Za metody walki, jakie pan sobie przyswoił, my odpowiadać nie możemy. (Należy sobie przypomnieć, jak to rewizjoniści w Polsce ubóstwiali Weisla i jaką to burzę wywołała nasza krytyka wywodów von Weisla).

Ale i Weisl jest dla wielu za mało „rewolucyjny“. Abba Achi-Meir jest ich bohaterem. Dobry organizator skandali i wyćwiczony w rzucaniu bomb cuchnących. Metodami rewolucyjnemi on to nazywa. Pozatem nic nadzwyczajnego. Wylew słów nic nie mówiących. Zagorzały wielbiciel Mussoliniego. Podziwia Hitlera i Gorgułowa. Pusta i bez związku wygłoszona mowa tryska pożogą i krwią.

Weizman już nie jest prezydentem organizacji sjonistycznej. Około Brith Szalom zapanował spokój. Na kogo więc krzyczeć „zdrajco“. Na Sokołowa? Przecież ich głosami został wybrany na prezydenta! Gdy wilki nie mają żeru, pożerają się wzajemnie. Zdrajcami są dzisiaj Lichtheim i inni, którzy nawoływują do opamiętania się. Nawet Strickera, który weizmanistą z pewnością nie jest, obdarzono okrzykiem: „wygłasza mowę weizmanowską“.

„Ze słowem „zdrajca“ należy być ostrożnym — powiada Grossman. — Wczoraj zarzucono zdradę Weizmanowi, dziś Lichtheimowi, a jutro słowo to może padnie pod Żabotyńskiego i moim adresem. A kto wykrzykuje to słowo? Weisl i inni, którzy jeszcze wczoraj żebrali o mandat do Komitetu Akcyjnego...“

Wyjście? Żadne... Nikt znaleść nie może. Abba Achi-Meier węszy za barykadami. Weisl chce z ziemi wyczarować armję żydowską. Brakowi funduszów należy zaradzić przez wybijanie i wypuszczanie w obieg monet z podobizną Bar-Kochby i Żabotyńskiego. Z autogramami „wodza“ — Żabotyński ma zostać nieograniczonym, wszechwładnym dyktatorem — można również świetny zrobić interes.

Petycja pomoże. Musi pomóc! Petycja! Słuchajcie! Setki tysięcy, miljony podpisów, ruch masowy, protesty u wszystkich rządów, u Ligi Narodów!... A efekt? No tak... Głębokie westchnienie. Może nowa wojna światowa coś pomoże?...

Karbi, rewizjonista włoski, wita konferencję na sposób faszystowski, co wywołuje entuzjazm całej konferencji.

Rewizjoniści są obrażeni, jeśli się ich nazywa faszystami... **Jüdisches Volksblatt.**

להתארשותו של חברנו היקר **אהרן אפפלבום** את העלמה
ברכה אוגסטפלד
אנחנו מביעים לו את ברכותינו הלבביות ומאחלים לו
שיזכה לבנות את עתידו בציון העבריה החפשית.
מורן וחבריו בקורס העברי שע"י „המנורה"
בטרנוב.

Sprostowanie.

Do P. T. Redakcji „Tygodnika Żydowskiego“

Na mocy § 19 ustawy prasowej upraszam niniejszem o wydrukowanie sprostowania artykułu „Oszczędności“ w Nrze 32 „Tygodnika Żydowskiego“. Sprostowanie to proszę umieścić tym samym drukiem i na tej samej stronie, co wspomniany artykuł.

Nieprawdą jest, by dla celów oszczędnościowych prezydjum kahału zarządziło zamknięcie szpitala żydowskiego na czas od 15 lipca 1932 do 30 sierpnia 1932, natomiast prawdą jest, że podobnie jak przed 5 laty prezydjum kahału zarządziło zamknięcie szpitala żydowskiego, celem przeprowadzenia koniecznych adaptacyj.

Nieprawdą jest, by na zewnątrz kahał uzasadniał to czasowe zamknięcie remontem budynku szpitalnego, co nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy, gdyż remontuje względnie maluje się tylko korytarze, lecz prawdą jest, że rzeczywiście przeprowadzono remont budynku szpitalnego, bo lakierowano sale operacyjne, malowano wszystkie sale i korytarze, naprawiono centralne ogrzewanie, uszczelniono okna i drzwi, naprawiono łazienki, wymieniono wanny i przerobiono wszystkie wkłady od łóżek.

Z poważaniem
Dr Klein
Przewodn. Tymcz. Zarządu Żydowskiej Gminy wyznaniowej w Tarnowie.

Sprostowanie.

Do P. T. Redakcji „Tygodnika Żydowskiego“

Na mocy § 19 ustawy prasowej upraszam niniejszem o wydrukowanie sprostowania artykułu „Smutny bilans gospodarki kahalnej“ w Nrze 35 „Tygodnika Żydowskiego“. Sprostowanie to proszę umieścić tym samym drukiem i na tej samej stronie, co wspomniany artykuł.

1) Nieprawdą jest, by obecnie liczba bezpłatnych pacjentów znacznie zmalała, gdyż Tymczasowy Zarząd kahału czyni trudności przy przyjmowaniu ubogich chorych, lecz prawdą jest, że obecnie liczba bezpłatnych pacjentów się znacznie zwiększyła i wynosi 65% i prawdą jest, że obecny Zarząd kahału bez żadnych trudności przyjmuje ubogich chorych.

2) Nieprawdą jest, jakoby gospodarka w szpitalu była fatalną, a utyskiwania ludności żydowskiej na szpital były tak rozpowszechnione, że instytucja ta straciła zupełnie na znaczeniu, gdyż prawdą jest, że cała gospodarka w szpitalu jest bez zarzutu, że szpital nietylko nie stracił na znaczeniu, lecz spełnia swoje zadania ku zupełnemu zadowoleniu ludności żydowskiej, czego najlepszym dowodem jest, że stan chorych od czasu tymczasowego zarządu się wzmógł.

3) Nieprawdą jest, by w domu starców brak było opieki i dozoru, gdyż prawdą jest, że starcy mają należytą opiekę i dozór, a liczba starców ostatnio również się powiększyła.

4) Nieprawdą jest, by na cmentarzu był nieporządek, gdyż prawdą jest, że na cmentarzu panuje wzorowy porządek.

5) Nieprawdą jest, by na instytucje filantropijne, zawodowe rzucano zaledwo ochłapy, bo prawdą jest, że obecny Zarząd na ten cel wydał w roku bieżącym przeszło 20.000 zł.

Z poważaniem
Dr Klein
Przewodn. Tymcz. Zarządu Żydowskiej Gminy wyznaniowej w Tarnowie.

Kahał prostuje.

Na innem miejscu umieszczamy sprostowania, przesłane nam przez Tymczasowy Zarząd Żyd. Gminy Wyznaniowej w Tarnowie.

Sprostowania te nie odpowiadają warunkom paragrafu 19 ustawy prasowej, bo przekraczają ramy takiego sprostowania i zawierają polemikę z naszym artykułem, — ale szanujemy enuncjacje kahału bez względu na to, jak do danego Zarządu kahalnego się odnosimy i sprostowania te drukujemy bez powołania się na ustawę prasową.

Dziwi nas jednak bardzo, że w sprostowaniach tych nie ma odpowiedzi na cały szereg innych konkretnych zarzutów pod adresem gospodarki kahalnej. Jakoś milczą te sprostowania o subwencjach na „studja, o N. N. pozycjach, o przyjmowaniu dajenów i podrabinów, o drogich opłatach rzezalnianych i o innych bolączkach komisarycznej gospodarki kahalnej.

A jeżeli dzisiejszy Zarząd Tymczasowy Gminy żydowskiej jest zachwycony swą działalnością w szpitalu żydowskim, na cmentarzu i w domu starców, nie mogąc na nic więcej się powołać, to niestety taki bilans pracy Żydowskiej Gminy Wyznaniowej nie może nas zadowolnić.

Zresztą do tej gospodarki kahalnej wrócimy jeszcze szczegółowo.

NADESŁANE.

Gwałtu! Teściowe!

W sobotę 17-go września b. r. w sali Sokoła.

Repertuar teatru żydowskiego jest taki szczupły w dziedzinie komedji, iż wszelkie nowości na tem polu przyjmowane są wielkim aplauzem.

Przeważnie mamy tanie komedje i operetki z czasów Goldfadena, Szajkiewicza, Zalatorowskiego i innych, które absolutnie nie mogą zadowolić dzisiejszego widza. Tarnowski zespół dramatyczny wychodząc z tego założenia, przygotowuje jeszcze nie graną na scenie żydowskiej arcywesołą komedję muzyczną p. t. „Gwałtu! Teściowe“.

Znany w Tarnowie inscenizator i reżyser-amator B. Bronstein przyswoił dla sceny żydowskiej przepyszną komedję muzyczną w 3 aktach wedle głośnej humoreski Jeana Diany. Komedja ta w oświetleniu satyry ilustruje perypetje młodego małżonka z teściowemi, które zakłócają mu spokój miodowych miesięcy. Nie jest to tani humor, wywołany „ciasnemi butami“, lub tak bardzo w komedji żydowskiej praktykowanemi przekleństwami. Jest to komedja nawskróś europejska.

W skład zespołu wchodzą najlepsi amatorzy Tarnowa: Niezapomniana para odtwórców czołowych ról z „Pensjonarki i Almy“, E. Bilfeld i Rachmil-Schmerzowa, których piosenki do dnia dzisiejszego są śpiewane. Ulubieniec publiczności „mały“ Podkolesin z „Swatów“ Gogola i Mgr. Szustak. Z. Neuberg, który do lez rozśmiesza publiczność. Haberówna Erna partnerka p. Neuberga i Segalówna, która zapowiada się doskonale. Całość dopełnia S. Bronstein. Wszyscy śpiewają aktualne piosenki pióra Rosena w takt muzyki kompozycji R. Eisenbacha.

Tarnowski zespół dramatyczny zapewnia, iż początek przedstawienia jest o godz. 8.45 i trwa do godziny 11. Drzwi na salę bezwarunkowo zamknięte. Porządek na sali wzorowy. Pozostałe bilety do nabycia w trafice p. Hauta (dom p. Bracha) i w zakładzie fryzjerskim p. Hauta, ul. Krakowska.



Wykaz puszek ściennych.

Dr Mandel 4.52, Tow. Eskontowe zebrane przez p. Rein 3.79, Natan Freiman 2.65, Wolf Götzler 2.60, Sara Bienen stock 2.47, Abraham Braw 2.33, Lion 2.10, Tow. Eskontowe zebrane przez p. Reicha 2.08, Blaser 2.04, Dr Jeckel 1.71. J. Weisberg 1.51, Henryk Sommer 1.50, Galicja 1.43, Abr. Spielman 1.40, Leon Borgennicht 1.40. Bibljoteka Safa Berura 1.32, Wigdor Wiener 1.30. Hules 1.22, Inż. Eichhorn 1.21, Edward Schwager 1.20, Henryk Rausel 1.18, Maurycy Feld 1.13 H. Silberpfenig 1.03. **Po 1.— zł.** Wolf Götzler. Józef Schwarz, Izrael Keitsch, Chiel Kurz, Bursztyn & Koch, Mendel Goldfarb, Heinrich Eder. Józef Teller, Dr Schenkel, S. Ch. Korn, Aron Ciechanowski 0.93, Majer Frisch 0.86, Dawid Leibel 0.70, Izraelowicz 0.66, Horowicz 0.65, M. Horowicz 0.65, M. Weisberg 0.65, Chaim Alban 0.61, M. D. Silberman 0.61, Arnold Schwarz 0.61 Monek Laub 0.60, Juda Fisch 0.55, Kancelarja Safa Berura 0.53. **Po 0.50** Teitelbaum, Alter Vogelfang, Aron Siedlisker, Messinger, Dr Samuel Goldman, Kalman Gärtner, Moses Fries, Peisech Klein, Aron Ciechanowski, Samuel Grünhut, Salo Rottenberg, Pralnia Warszawska 0.42, Argant 0.44, Pinkas Salamon 0.40, Leon Weis 0.36, Herman Keitelman 0.30, Natan Faber 0.25, Salomon Weis 0.25, Menke Koch 0.20, Chaim Schmuckler 0.20, Izrael Schenkel 0.20, Salomon Hütter 0.14. **Puste:** Salomon Klapholz, Leon Lieberman. Mgr. Taubeles, Herzman, Leon Spindler, Helena Bienenstock, Hanka Stölzer, Józef Bajer, Izaak Hellin, Natan Kleinhändler, J. Beller, Gruschow.

Za zasługi położone dla Towarzystwa ofiaruje 1 drzewko Mojżeszowi Spielmanowi Samopomoc studencka w Tarnowie.

Posiedzenie K. K. L. odbędzie się we wtorek dnia 20 b. m. o godz. 7.30 wieczór w kancelarji Safa Berura, na które zaprasza się wszystkich członków komisji.

List do redakcji.

Upraszam o zamieszczenie w piśmie niniejszego artykułu

Od dłuższego już czasu przebywa w Tarnowie kobieta ze swoim 7-letnim synkiem, którego ojciec znikł, pozostawiwszy żonę i dziecko na pastwę losu. Kobieta została bez jakichkolwiek środków do życia i jest na utrzymaniu otoczenia nieżydowskiego, które różnemi sposobami ją nakłania, by jej dziecko opuściło żydostwo.

Dowiedziawszy się o tem, zwróciłem się z tą sprawą do Zarządu Stow. „Talmud Thora", gdzie otrzymałem odpowiedź, doprawdy zadziwiającą: Pan Krischer uznał tą sprawę za „spóźnioną" albowiem powinienem był jeszcze przed świętami Pesach z tą sprawą zwrócić się do niego, czego uczynić nie mogłem z tej prostej przyczyny, że dopiero przed kilkoma dniami o tem się dowiedziałem. A przecież chodziło tylko o przyjęcie tego dziecka na wychowanie w duchu żydowskim w Talmud-Thorze.

Zaś p. mnahejl Talmud-Tory znalazł oryginalną i charakterystyczną odpowiedź, a mianowicie, że „chłopca 7-letniego, z nędzy wyjętego nie przyjmie, gdyż wyrośnie z niego bolszewik".

Tak orzekł proroczy duch tego prowodyra nauki żydowskiej. Nie chcąc jednak dopuścić do tego. by dziecko to opuściło żydostwo, zwróciłem się za pośrednictwem Ch. J. Steinera do kahału o interwencję. Gdy w dniu następnym, przynosząc żądane przez p. Gewürza dokumenta, jak świadectwo zaślubin, „ksibę i tnaim", wyciąg z metryki urodzin i t. d., dowiedziałem się, że sprawę oddano do „zbadania" p. Pacherowi, który nie uważając nawet za stosowne zwrócić się do danej kobiety, lub w jakikolwiek inny sposób poinformować się w tej sprawie, „orzekł", że sprawa ta jest mniejszej wagi i że nie opłaca się nią zajmować.

Pytam się więc, czy sprawa utrzymania przy żydostwie 7-letniego chłopca żydowskiego jest dla kahału, a to jeszcze ortodoksyjnego drobnostką, którą się nie opłaca zajmować? Wobec tego, o ile nie sprawami religijnemi, to czemże się ma zajmować dzisiejszy kahał, niby to ortodoksyjny?

N. L. Rand.

Fundusz łańcuchowy Zakładu sierót.

P. Chaim Goldberg składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Samuela Natha. Chaskla Lembergera i Mojżesza Perlberga.

P. Herman Basler składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Maksa Balsama, Idka Felda, Natana Fabera, Jakóba Feiwla i Jakóba Batista.

P. Janek Unger składa 1.50 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Eisika Grünspana, Szpitalna 5.

P. Mojżesz Rosenthal składa 1 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Salomona Turteltauba Wałowa, Dorę Strom Lwowska, Bertę Schwarz Żydowska i Arona Eisena Szeroka.

P. Dr Bronisław Gleicher składa 3 zł.
P. Menasche Wachtel składa 2 zł.
P. Leon Siegler składa 2 zł.
P. Maurycy Kapellner składa 2 zł.
P. Szymon Dorlich składa 1 zł.
P. Jakób Wild składa 1 zł.
P. Erna Rein składa 1 zł.
P. Józef Weissberg składa 1 zł.
P. Chaim Monheit składa 1 zł.
P. Izrael Schächter składa 1 zł.
P. Wigdor Ehrlich składa 1 zł.
P. Zygmunt Haber składa 1 zł.

Dział sportowy.

W ubiegłą niedzielę odbyły się zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A między K. P. W. Metal, Tarnów—Olsza, Kraków 2 : 1 (1 : 0).

Po zeszłotygodniowej przegranej Metalu z „Trzebinią" w identycznym stosunku, liczono ogólnie, że Metal nie powiększy ilości posiadanych punktów. Tymczasem przebieg gry wykazał wyższość Metalu, który wystawił zespół bardziej jednolity i zgrany. Najlepszym graczem Metalu był prawy obrońca Wizor. Olsza, która wystąpiła bez swego najlepszego gracza, wypadła bardzo blado. Sędziował b. poprawnie p. Seidner z Krakowa.

W najbliższą niedzielę czeka Tarnów niełada sensacja w postaci pierwszego okrężnego wyścigu motocyklowego w zamkniętym pierścieniu ulic miasta. Organizatorzy wyścigów, oraz zgłoszenia najlepszych motocyklistów krajowych dają dostateczną rękojmię, że wyścig ten wypadnie pod każdym względem imponująco.

Uroczysty obchód na grobie ś.p. T. Bat'a.

Towarzystwo śpiewacze morawskich nauczycieli, których działalność znana jest w całym świecie, urządziło z własnej inicjatywy dnia 28 sierpnia b. r. nad grobem ś. p. Tomasza Baty uroczystość śpiewaczą, na którą zjechało około 8000 ludzi z całego kraju. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem umiłowanej przez ś. p. Tomasza Batę narodowej pieśni słowackiej:

Nie umrzemy na słomie.
Umrzemy na koniu,
Kiedy z konia spadniemy,
Szabelka zadzwoni...

oraz przemówieniem prokurenta p. Cipery, który zakończył słowami:

„Tomasz Bata umarł, ale duch Jego i dzieło żyją i żyć będą".

I rzeczywiście każdy, kto dzisiaj przyjeżdża do Zlina, oszołomiony jest ruchem, który tam panuje i ze zdumieniem stwierdza, że panujący kryzys nie daje się tam odczuć. Serce całego przedsiębiorstwa, organizacja sprzedaży w CSR. wykazuje naprzekór kryzysowi wzrost obrotu o 20% w porównaniu z rokiem 1931. Magazyny są puste i na zbliżający się sezon jesienny przyjęto napowrót do pracy ponad 1500 robotników.

Zagraniczne fabryki firmy Bata w Polsce, Jugosławji, Szwajcarji, Francji i Niemczech, do których to państw z powodu wysokiego cła i zamknięcia granic niema wwozu, pracują i z każdym dniem powiększają swoją wytwórczość. Obecny szef firmy, Jan A. Bata, zwraca specjalną uwagę na rozwój zagranicznych fabryk i sprzedaży. Co się tyczy Polski, to charakterystyczne jest, że firma Bata zrozumiała znaczenie portu w Gdyni i umie go wykorzystać dla wwozu i wywozu swoich towarów. Szef firmy, Jan A. Bata, postanowił w związku z zakończeniem letniego sezonu pozostałą ilość płóciennego obuwia sprzedać w ciepłych krajach. W tym celu zostanie zorganizowana wyprawa z portu w Gdyni. Okręt firmy Bata objedzie całą Afrykę; w każdym porcie pracownicy firmy sprzedawać będą przywieziony towar.

Firma Bata poznała niebezpieczeństwo, zagrażające przemysłowi europejskiemu ze strony Japonji, która zapomocą własnych okrętów zarzuca swemi towarami cały świat, nie wyłączając Europy, i postanowiła w ten sam sposób zwalczać japońską konkurencję. Okręt pojedzie przez Indje do Singapore i Batawji, skąd naładowany transportem surowej gumy wróci po 4 miesiącach do portu w Gdyni.

Wiadomości, że firma Bata ma na składzie wielką ilość starego i niemodnego obuwia, które stara się wywieść do sąsiednich państw, są bezpodstawne. Przeciętnie na 1 sklep przypada 4000 par obuwia, co wcale nie jest dużo. Gdyby firma Bata chciała wywieść do sąsiednich państw nadmiar niemodnego towaru, którego zresztą nie posiada, ponieważ wyrabia po większej części tylko artykuły standartowe, musiałaby zapłacić gotówką cło, wynoszące 200—300% wartości całego towaru, a tak nielogicznej polityki nie można przecież spodziewać się po firmie Bata. **A. G.**

Kronika.

Walne Zebranie Młodego Wiza odbędzie się w sobotę 17 b. m. punktualnie o godz. 3 popoł. we własnym lokalu przy ul. Goldhamera 4 II. p.

Wizo. W niedzielę 18 b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się posiedzenie wydziału.

Z Bnej Sjonu. We wtorek 20 b. m. o godz. 7.30 wieczór odbędzie się w lokalu org. sjon. referat tow. Judyty Spannówny na temat: „O rolę kobiety w ruchu odrodzeniowym narodu żydowskiego". Po refer. odbędzie się posiedzenie Wydziału.

Defraudacja w powiatowej Radzie szkolnej. Sekretarz powiatowej Rady szkolnej Jan Augustyn zdefraudował około 12 tysięcy zł. na szkodę tejże Rady szkolnej. Defraudant został przyaresztowany i oddany władzom sądowym.

Z teatru. Dziś w piątek 16 b. m. pożegnalny występ znanego artysty M. Lipmana ze swoim pierwszorzędnym zespołem warszawskim w sali Sokoła. Na występ ten wybrał p. Lipman najlepszą swoją sztukę „10-ciu z Pawiaka" w jego wielce oryginalnej inscenizacji i reżyserji. Rolę Jura kreuje Lipman. Na zakończenie wielka wesoła rewja „Tanct Jidelech, tanct!"

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 1 2b. m. Józef Steindel z Tarnowa prowadząc motocykl ul. Krakowską w kierunku rzeki Białej, najechał na Maksa Siódmaka z Tarnowa, który w tym czasie przechodził przez jezdnię w kierunku plant kolejowych i został tak silnie potrącony, że doznał złamania podstawy czaszki, a przewieziony do szpitala powszechnego, wkrótce zmarł.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Z drukarni J. Pisza w Tarnowie.